

Harmonix CS-120 Improved

Harmonix zaczął działalność od akcesoriów poprawiających brzmienie. W latach 90. był jednym z najbardziej charakterystycznych przedstawicieli tzw. nurtu „audio wudu”, czyli przedmiotów będących tematem gorących dyskusji na forach internetowych.

Przeciwnicy kpili z cen dziwnych akcesoriów, a zwolennicy wskazywali ich cudowne właściwości. Inna sprawa, że wiele osób wpływ kabli na brzmienie przypisuje sugestii. Można im zalecić higienę uszu, ewentualnie wizytę u laryngologa. Albo... pozazdrościć mniejszych wydatków.

Harmonix od podstawek i innych zabawek przeszedł do produkcji okablowania i mimo skromnej oferty osiągnął sukces. Przykładem jest choćby poprzednik opisywanego dziś przewodu – CS-120. Kilka lat temu firma zaprzestała jego produkcji, ale klienci zmusili ją do opracowania udoskonalonej wersji. A może zrobiła to pod naciskiem sprzedawców? CS-120 był poszukiwany na rynku wtórnym i szkoda było nie zagospodarować tej niszy.

W porównaniu do poprzednika zmiany są niewielkie. Nadal jest to wielożyłowa plecionka z czystej miedzi, z ekranowaniem i połyskującą koszulką. Trudno powiedzieć, z czego została wykonana (producent nie chwali się szczegółami), ale wygląda na włókno węglowe. Przewód jest elastyczny, odporny na zginanie i łatwo się układa.

Dostępnych jest kilka standardowych długości: 1; 1,5; 2; 2,5; i 3 m. Dłuższe odcinki wymagają indywidualnego zamówienia. Z zakończeń musimy się zadowolić widelkami, ponieważ Harmonix uznaje banany za niezbyt trwałe (paradoksalnie, wyższe modele występują w tej wersji). Styki powleka się podwójną warstwą złota i rodu. Ma to zapewnić wysoką odporność na ścieranie.

Japończycy zapewniają, że nowemu CS-120 niewiele brakuje do najwyższych modeli Harmoniksa, a cena została skalkulowana tak, aby miłośnicy hi-endu mogli dostąpić szczytu obcowania z „kosmiczną” jakością. Jak się domyślam, w nadziei, że rozochoceni zechcą się w przyszłości przesiąść na drogie jak diabli Exquisite.



„Atrakcyjność” ceny CS-120 jest zresztą podkreślana na każdym kroku. A skoro jesteśmy przy cenach, to CS-120 Improved, podobnie jak pozostałe kable z dzisiejszego porównania, widziałbym w systemach złożonych z elementów po 10-30 zł.

Wrażenia odsłuchowe

Harmoniksa bardzo łatwo podłączyć, schować za kolumnami, ale jeszcze łatwiej zaaplikować do systemu i słuchać. A co jeszcze ważniejsze – pod względem jakości brzmienia niewiele odbiega od horrendalnie drogich kuzynów.

Ten kabel niewiele wnosi w odtwarzaną muzykę i stara się w nią nie ingerować. Jeśli już to robi, to subtelnie i bez narzucania „firmowego brzmienia”. Harmoniksa odbieracie jako przejrzysty i czytelny przewodnik, dla którego najważniejsze jest to, aby nie pogubić detali i nie zamazać rysunku sceny. Może zabrzmi to dziwnie, ale CS-120 w moim systemie przypadł mi do gustu chyba bardziej niż kosztowny Exquisite. Był lżejszy, ale bardziej neutralny, prze-

zroczysty i dźwięczny w górze. Podobno jest to (słyszałem o takiej praktyce) dopasowanie okablowania do klasy systemu, a 101 pokazałby pazur w znacznie droższej konfiguracji. Tańszy CS-120 na tyle trafił w przestrzeń pomiędzy MA7000 i Tempo VI, że chyba po raz pierwszy godnie zastąpił nieodżałowaną, starszą wersję Afrodyty Fadela.

Bas, dynamika, energia i szybkość są na tyle dobre, że nie ograniczają tego, co fabryka Makowi i AP dała. Wprawdzie udało mi się słyszeć obszerniejszą przestrzeń i ładniejszą barwę (słodsze wokale, bardziej aksamitną trąbkę), ale te zjawiska wynikały chyba jednak z tego, że kabel „coś robił”, natomiast Harmonix pozostał neutralny.

Dla jednych – do zakochania, dla innych – do znudzenia. W klasycie trudny do zastąpienia.

Czy z powyższych obserwacji wynika, że Harmoniksa można kupić w ciemno? Zakładając, że dysponujemy neutralnym systemem – tak. Ale takie systemy w praktyce nie istnieją i kablami zwykle chcemy coś poprawić. Dodać basu, podkręcić górę, cofnąć środek... Zabiegów jest wiele i zależą one nie tylko od wad sprzętu, ale także od indywidualnych preferencji. A skoro Harmonix „nie robi nic”, to też nie wyrówna żadnych luk swoim charakterem.

Konkluzja

Na tle konkurencji kabel jest szybki, czytelny i kontrolowany w basie. Bardziej doświadczonym wyda się po prostu bezprezjonalny. Jako narzędzie do testowania sprzętu sprawdza się bardzo dobrze.

**Harmonix
CS-120 Improved**

Cena: 4490 zł/2 x 2,5 m